

**Ocena dorobku artystycznego i pedagogicznego  
doktora Dariusza Szymaniaka  
w związku z postępowaniem o nadanie  
stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie  
Sztuki Teatralne.**

**PODSTAWOWE DANE OSOBOWE RECENZENTA:**

Prof. zwyczajny Julitta Sękiewicz- Kisiel

Dziedzina: sztuki teatralne

90-301 Łódź, ul. Sienkiewicza 101/109 m. 133

Mob.: 605 634 316

Mail: ak.czechowska@gmail.com

**ZLECENIODAWCA OPINII:**

Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. L. Solskiego w Krakowie.

Pismo z dnia 7 grudnia 2016 roku, informujące o wyznaczeniu mej osoby przez CKdsSiT jako recenzenta w komisji habilitacyjnej do oceny osiągnięć Pana doktora Dariusza Szymaniaka nr BCK – VII – L-8074/16.

**OCENA DOROBKU ARTYSTYCZNEGO**

Mija właśnie dwadzieścia jeden lat pracy w zawodzie aktora pana doktora Dariusza Szymaniaka, absolwenta Wydziału Aktorskiego PWST im. L. Solskiego w Krakowie ( rocznik 1995 ) i piętnaście lat pracy nauczyciela akademickiego.

We wstępie swojego autoreferatu pan Dariusz Szymaniak przywołuje taką oto myśl Stanforda Meissner'a wielkiego nauczyciela aktorstwa: „ Potrzeba dwudziestu lat, by zostać aktorem”.

Sklaniałabym się do innej myśli Witolda Gombrowicza przywołanej przez habilitanta „ Wszyscy jesteśmy uczniami i tylko uczniami”. Ten wieczny niedosyt, wieczne niespełnienie, ciągle doświadczanie, uświadamianie sobie, że nasze życie jest życiem z innymi, że to co ważne, może przydarzyć się i przydarza nam się w życiu. Pan Dariusz Szymaniak porządkując swoje



doświadczenia powraca do prof. Anny Polony i prof. Jerzego Jarockiego. Pisze o nich - to dwa światy, dwa żywioły. Pięknie wypowiada się na temat swoich nauczycieli pisząc „to Oni w dużym stopniu nadali kierunek mojemu myśleniu o teatrze”. Podkreśla nie tylko ich zawodowy profesjonalizm uczenia przedmiotów aktorskich, ale też ich człowieczeństwo, we wdzięcznej pamięci zachowując prof. Aleksandra Fabisiaka, prof. Jerzego Grałka, prof. Krzysztofa Globisza, prof. Jerzego Świącha i prof. Jerzego Piskorza, teraz tym bardziej rozumiejąc ich trud z perspektywy własnego doświadczenia zawodu nauczyciela. Wspomina też z czułością swoje pierwsze jeszcze studenckie odkrywanie teatru zawodowego, swoje „granie” w spektaklu „Rękopis znaleziony w Saragossie” w reż. Tadeusza Bradeckiego w Teatrze Starym w Krakowie. Doskonale rozumiem emocje młodego studenta. Sama doświadczyłam podobnych grając jeszcze jako studentka we „Wnętrzu” Maurice Maeterlincka w reż. Jerzego Grzegorzewskiego w Teatrze Jaracza w Łodzi. Po ukończeniu Wydziału Aktorskiego w 1995 roku Dariusz Szymaniak angażuje się do Teatru Wybrzeże w Gdańsku. Spotyka na swojej drodze teatralnej Rudolfa Ziolo, mierząc się z rolą Andrzeja w „Woyzecku” Georga Büchnera. To debiut młodego aktora. Zachwyca się twórczą pracą reżysera z aktorem, reżysera otwartego, ciekawego spotkania, czujnego, szanującego każde robocze spotkanie jako pretekst do odkrywania, że zawsze „coś” nieoczekiwanego może się wydarzyć. Reżysera, doskonałego psychologa, „akuszera, asystentującego przy porodzie” jak siebie nazywa Ziolo.

Krzysztof Nazar- kolejne zawodowe doświadczenie, to absolutna precyzja w graniu- sztuka to utwór muzyczny rozpisany na poszczególne instrumenty, w orkiestrze dyrygenta reżysera.

Krzysztof Babicki, to świat spektakli w których przyszło grać Dariuszowi Szymaniakowi przez następnych kilka lat.

Teatr Wybrzeże to możliwość obcowania na scenie z wybitnymi osobowościami aktorskimi, Haliną Winiarską i Jerzym Kiszkiem, spotkanie z reżyserami: Grażyną Kanią, Feliksem Falkiem, Jurijem Butusowem, Grzegorzem Chrapkiewiczem, Janem Klątą, to odkrycie dramatu brytyjskiego w sztukach Frayn’a, a za ich przyczyną nagrody za rolę Wernera Heisenberga w sztuce „Kopenhaga”: Nagroda Teatralna Marszałka Województwa Pomorskiego za najlepszą rolę męską i na Festiwalu Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość Przedstawiona” w Zabrze w 2002 roku oraz kolejna nagroda za rolę Güntera Guillaume’a w sztuce „Demokracja” na tymże Festiwalu w 2005 roku.

Teatr Wybrzeże to też pierwsza próba zmierzenia się z formą musicalu „Happy End” Bertolta Brechta i Kurta Weilla, grany w wyjątkowej scenerii w opuszczonych budynkach Stoczni Gdańskiej. Z recenzji Jacka Sierackiego „Polityka” (10 sierpnia 2002 roku): „Cóż za sezon !. Popisowe role: przezabawny Dr Nakamura –Gubernator (Dariusz Szymaniak) gangster z japońskim rodowodem zagrany bez zewnętrznej charakteryzacji- tylko głosem i gestem.[...] Bandzior i szmata na raz, wybija się wyrazistością swojej sylwetki. Wreszcie Heisenberg w „Kopenhadze” Frayn’a



sztuce złożonej wyłącznie z konwersacji ( niechętni powiedzą: z gadaniny ) fizyków o etycznych dylematach związanych z budową bomby atomowej. Powściągliwy i ważący słowa umiał trzymać widownię w wielokwadransowym napięciu. Konsekwentny, dobrze dobierający środki”.

Lata 2006- 2011, to dyrekcja Macieja Nowaka i Adama Orzechowskiego. Spotkanie z reżyserami: Zbigniewem Brzozą, Adamem Orzechowskim, Szymonem Kaczmarkiem, Ryszardem Majorem i Piotrem Jędrzejasem. W 2011 roku sprowokowany propozycją dyrektora Krzysztofa Babickiego przyjmuje angaż do Teatru Miejskiego w Gdyni gdzie pracuje do dziś. Współpracuje z reżyserami min. Tadeuszem Bradeckim, Waldemarem Raźniakiem, Leszkiem Mądziakiem. Ciekawym wydarzeniem okazała się rola Marka Rothko w sztuce „ Red” Johna Logan’a w reżyserii Penny Shefton w Teatrze Studenckim - Maybe Theatre Company zagranej gościnnie w języku angielskim na małej scenie Teatru Wybrzeże. Pojawiły się obawy zmierzenia z rolą złożoną psychicznie, ale też obawy dotyczące nie tyle znajomości języka ile umiejętności myślenia w danym języku i akceptacji w grupie. To ciekawe odkrywanie swoich możliwości. Cennym doświadczeniem dla pana Dariusza była praca z Leszkiem Mądziakiem nad „Antygoną” Sofoklesa w roli Kreona z kostiumami Zofii de Ines. To właśnie kostiumy tej artystki stając się formą rzeźby, ograniczyły poruszanie się, zmusiły aktora do statycznego grania, do wyjątkowej uważności na słowo. Oto fragment recenzji ( Mirosław Baran” Gazeta Wyborcza Trójmiasto” 30 stycznia 2012 roku)

„ Spektakl „ciągnie” aktorsko bliski perfekcji Dariusz Szymaniak jako Kreon. Pomimo ograniczonej ilości środków wyrazu, świetnie pracuje mimiką i intonacją, jest wiarygodny i precyzyjny w przekazywaniu emocji”.

Obserwując przez te dwadzieścia jeden lat dokonania artystyczne pana Dariusza Szymaniaka można zauważyć, że jego kreacje aktorskie, poszukiwania teatralne charakteryzują się dojrzałością intelektualną, wyczuciem formy, dociekliwością i pasją.

## **OCENA DZIEŁA HABILITACYJEGO**

Pośród ról jakie habilitant zagrał po otrzymaniu stopnia doktora sztuk teatralnych w związku z postępowaniem habilitacyjnym pan Dariusz Szymaniak wybrał rolę pisarza o seksualnych preferencjach ( jak sam o sobie pisał w „Dzienniku” bezpruderyjny Gombrowicz ). Obejrzałam nagranie spektaklu z udziałem habilitanta pt. „ Kolibra lot ostatni” Pawła Huelle ( prapremiera 18 stycznia 2014 roku w Teatrze Miejskim im. Witolda Gombrowicza w Gdyni ) na płycie CD. W recenzjach podkreśla się inteligencję, warsztat aktorski, klasę, poczucie humoru, niekiedy mistrzostwo pana Dariusza Szymaniaka ( Witoldo ).

Wszystko na scenie odbywa się w rytmie tanga - ciekawa scena dwóch panów Witolda Gombrowicza i Czesława Straszewicza, tańczących grzeszny taniec dla zbłąkanych dusz. Dariusz



Szymaniak analizując swoją rolę szczególną uwagę skupia nad uchwyceniem osobowości pisarza, opierając się nie tylko na materiale wynikającym z treści sztuki, ale też korzystając z „Dzienników” Gombrowicza i tekstów, które pisarz napisał przed wyjazdem z Polski. Kolejny podstawowy element dla aktora w roli to zdefiniowanie relacji z głównymi postaciami. Trzeci to najważniejsze pytanie „Dlaczego?” a także słowo klucz, czasownik który ukierunkuje poszukiwania w aktywny sposób. Aktor przyznaje się, że budując postać nie był pozbawiony lęku, przecież „jakoś trzeba było to w formę ubrać”, a obciążenie „Wielkim Gombrowiczem” zobowiązywało. Potwierdzam, iż udało się to wspaniale. Ciekawie zaistniał monolog Witoldo nad martwym Walkiem, leżącym w hotelowym łóżku, interesująco napisanym przez Pawła Huelle. Ten monolog to tęsknota za „utraconym rajem” - Witoldo na zawsze wygnany. Przykuwa uwagę też obalenie mitów w scenie Witoldo ze Straszewiczem „Łatwizna Ojczyzna. Tu blizna tam blizna”.

Sztuka ta pozwoliła Dariuszowi Szymaniakowi poznać się bliżej z Gombrowiczem- recenzent Jan Bończa-Szabłowski w „Rzeczpospolitej ” 21 kwietnia 2014 roku napisał „Kreacją jest Gombrowicz grany przez Dariusza Szymaniaka. Aktor po mistrzowsku oddał złożoną osobowość autora Ferdydurke”.

## **DOROBEK PEDAGOGICZNY**

Pan Dariusz Szymaniak by uczyć aktorstwa szuka impulsów dla swojej wyobraźni, poszukuje różnych technik i metod. Sięga od Stelli Adler, Lee Strasberga, Sanforda Meisnera, Roberta Lewisa, Williama Esper’a, Larrego Moss’a, Larrego Silverberg’a po Michaiła Czechowa, Utę Hagen, Davida Mammet’a.

Ciągle zadaje sobie pytanie: jak dotrzeć do istoty aktorstwa, do mechanizmu stawania się aktorem i przywołuje w autoreferacie Williama Dafoe, który wypowiada się w jednym z wywiadów „nie ma czegoś takiego jak aktorstwo. Są pewne umiejętności, jest wiedza, ale to wszystko musisz nieustannie po drodze porzucać....Musisz się zagubić żeby się odnaleźć”. Poszerzyłabym o cytaty ze sztuki Tankreta Dorsta „Ja, Feuerbach”: „aktor musi zapomnieć o swych umiejętnościach, zapomnieć o swym języku, o słowach, o znaczeniu słów [...] Musi stracić pewność siebie. Trzeba wyrzucić z siebie wszelką wiedzę i stać się samemu sobie obcym” i ponownie powrócę do Williama Dafoe „musisz się zgubić, żeby się odnaleźć”.

Pan Dariusz Szymaniak odkrywa skuteczność i przydatność metody Meisnera, który główny nacisk kładzie na spontaniczność aktora, jego instynkt i wyobraźnię. W pracy ze studentami wykorzystuje ćwiczenia np. tzw. „Repetition Game” (gra w powtarzanie). „Aby osiągnąć sukces jako aktor, musisz stracić świadomość siebie samego, aby przekształcić siebie w postać ze sztuki. To nie jest łatwe, ale można tego dokonać”, twierdzi Meisner. Więc co jest istotą bycia na scenie, zadaje kolejne pytanie pan Dariusz Szymaniak i znowu odwołuje się do Meisnera : „Behavior”



( zachowanie ). To jest po prostu „bycie”, ale w określonych okolicznościach i dodaje „ wrogiem aktora jest samokontrola i koncentracja na sobie”. Talent powstaje z instynktu, z serca. Ucząc studentów Wydziału Wokalno - Aktorskiego Akademii Muzycznej w Gdańsku pan dr Szymaniak mierzy się z różnymi przedmiotami: Elementarnymi zadaniami aktorskimi, Scenami klasycznymi, Scenami współczesnymi, Wierszem i Prozą. Wykorzystuje bardzo ciekawy i ambitny materiał, czasami reżyserując dyplomy studenckie. Nauka pokory wobec roli, siebie i tekstu, ale też wiara w siebie i dystans do świata tworzenia sztuki, który wybrali młodzi ludzie to chyba nadal słuszna droga.

Każdy ma świadomość, że układanie myśli na papierze o nas samych jest najtrudniejsze, ale ta próba ułożenia własnych przemyśleń prowokuje do zatrzymania, to niezły pretekst do zastanowienia się nad tą jakże złożoną konstrukcją jaką jest proces twórczy. Dla Pana Dariusza Szymaniaka najważniejsze jest „ teraz”.

Wszyscy ciągle jesteśmy w drodze, aktor też. Ciągłe smakuje ten fascynujący go swoją tajemnicą proces budowania roli. Pan Dariusz pisze „ mógłbym powtórzyć za Januszem Gajosem, że sensem naszej pracy jest szukanie prawdy”. Szukanie , nie znalezienie, stwierdza pan Dariusz Szymaniak i dodaje „ wciąż ciekawi mnie co będzie jutro, nieodkryta jeszcze książka”.

Imponująca jest ta niespokojność, ale jakże twórcza. Niekończąca się pasja umiłowania zawodu, nieustanne dotykane prawdy o człowieku.

## KONKLUZJA

Artystyczną drogę pana Dariusza Szymaniaka cechuje potrzeba samodoskonalenia, czuje ciągłą potrzebę dalszych poszukiwań.

Stwierdzam, że osiągnięcia artystyczne , twórcze i dydaktyczne Pana doktora Dariusza Szymaniaka w pełni spełniają wymagania art. 16 Ustawy z dnia 14.03.2003 roku (z późn. zmianami) o stopniach naukowych i tytułach oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki i uzasadniają wniosek o przyznanie Mu a stopnia doktora habilitowanego sztuki w dziedzinie Sztuk Teatralnych.

Prof. dr hab. Julitta Sękiewicz- Kisiel



Łódź, dnia 27 stycznia 2017 r.